

Piłatowicz, Józef

Technicy Lwowa i Krakowa wobec perspektywy odzyskania przez Polskę niepodległości

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 44/3-4, 89-108

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Józef Piłatowicz
(Warszawa)

TECHNICY LWOWA I KRAKOWA WOBEC PERSPEKTYWY ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĄ NIEPODLEGŁOŚCI

POWSTANIE STOWARZYSZEŃ TECHNICZNYCH WE LWOWIE I KRAKOWIE

Początki stowarzyszeń technicznych w Europie sięgają drugiej dekady XIX wieku, kiedy to w 1818 r. założono w Anglii Stowarzyszenie Inżynierów Cywilnych, zalegalizowane dopiero w dziesięć lat później dekretem królewskim. Kilka lat później, w 1840 r. powstało Stowarzyszenie Inżynierów Niemieckich¹. W pewnym stopniu genezę polskich stowarzyszeń technicznych można wywodzić z powstałego 15 marca 1835 r. Towarzystwa Politechnicznego Polskiego w Paryżu. Jego zadaniem było ułatwienie znajdującym się we Francji emigrantom nauki w wyższych szkołach technicznych. Na czele Towarzystwa stanął generał Józef Bem i głównie dzięki jego staraniom zdołano umieścić w latach 1835–1836 w tych szkołach 81 Polaków. Towarzystwo Politechniczne Polskie istniało zaledwie do 21 stycznia 1837 r.²

Natomiast na ziemiach polskich pierwsze próby utworzenia stowarzyszenia technicznego miały miejsce we Lwowie. W końcu 1862 r. inicjatywę w tym względzie podjęli lwowscy inżynierowie: Wincenty Kühn – radca budownictwa krajowej dyrekcji skarbu, Aleksander Reisinger – wieloletni (1849–1871) dyrektor lwowskiej Akademii Technicznej oraz Adolf Gabriely i Gustaw Peschke – profesorowie tejże Akademii Technicznej. Na zebraniu, które odbyło się 16 grudnia 1862 r. postanowili oni powołać do życia Towarzystwo dla Pielęgnowania

i Rozpowszechniania Wiadomości Technicznych, Przemysłowych i Przyrodniczych. Wprawdzie władze galicyjskie zezwoliły na odbywanie regularnych zebrań, to jednak władze wiedeńskie zatwierdziły statut dopiero 22 lutego 1866 r. i na jego podstawie w marcu tegoż roku wybrano pierwszy Wydział (nazwa zarządu – *J.P.*), w którego skład weszli: A. Reisinger – przewodniczący, Seweryn Płachetka (nauczyciel gimnazjalny) – sekretarz, W. Kühn – skarbnik i trzech członkowie Aloizy Handl – prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Feliks Strzelecki i Wawrzyniec Żmurko – profesorowie Akademii Technicznej. W początkowym okresie Towarzystwo miało charakter niemiecki, dlatego statut i pierwsze sprawozdanie wydano w języku niemieckim, przy czym to ostatnie z polską dedykacją dla ówczesnego namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego.

Największe wpływy zdobyło Towarzystwo w 1867 r., skupiając w swoich szeregach 114 członków, ale już w następnym roku rozpoczął się długotrwały kryzys. Liczba członków spadła do 72, w końcu 1870 r. zaś do 62 i w rezultacie w 1871 r. niemal całkowicie zamarła jego działalność. Jeszcze w 1874 r. zdołano zmobilizować środowisko i wydać pierwszy i jedyny zeszyt „Czasopisma Technicznego” pod redakcją Jana Nepomucena Frankego – profesora mechaniki w Akademii Technicznej. Towarzystwo formalnie rozwiązano w roku 1879³. Wśród przyczyn niepowodzenia tej inicjatywy należy wymienić przede wszystkim: nieprzychylną sytuację gospodarczą Galicji, która osiągnęła dno w 1873 r.; dążności emancypacyjne kształtującego się we Lwowie polskiego środowiska technicznego; zamiar założenia organizacji o charakterze wyłącznie inżynierskim, z zadaniem nie tylko obrony interesów tej grupy zawodowej, ale głównie popierania rozwoju nauk technicznych i rozwoju szkolnictwa technicznego⁴.

Pomysł założenia nowego, tym razem już wyłącznie polskiego, stowarzyszenia technicznego zaczęli forsować jesienią 1876 r. młodzi inżynierowie, przeważnie pracujący na kolejach oraz architekci, którym przewodził Karol Maszkowski – profesor Akademii Technicznej. Kierowana przez niego grupa opracowała w lutym 1877 r. statut Towarzystwa Ukończonych Techników, zatwierdzony przez władze 22 marca 1877 r. Stwierdzano w nim, że „celem Towarzystwa jest łączenie techników po ukończeniu studiów w instytucjach technicznych w jedno wspólne ognisko dla wzbudzenia zamięłowania fachowego i obznajomienia się z postępem nauk technicznych oraz udzielanie wzajemnej pomocy materialnej i moralnej, pośrednio lub bezpośrednio”⁵.

W pierwszym walnym zebraniu 30 maja 1877 r. w sali fizyki Akademii Technicznej wzięło udział 40 inżynierów, a wybrany zarząd na posiedzeniu 4 czerwca 1877 r. wyłonił spośród swoich członków przewodniczącego – barona Romana Gostkowskiego. Skromna nazwa stowarzyszenia nie utrzymała się długo, gdyż w związku ze zmianą nazwy Akademii Technicznej na Szkołę Politechniczną, na

wniosek Józefa Jaegermanna – profesora tej uczelni – przyjęto 22 czerwca 1878 r. nazwę Towarzystwo Politechniczne. Natomiast po opuszczeniu w 1913 r. jego szeregów przez inżynierów ukraińskich i założeniu przez nich Ruskiego Towarzystwa Politechnicznego zmieniono nazwę na Polskie Towarzystwo Politechniczne (PTP)⁶. Do I wojny światowej prezesami stowarzyszenia, oprócz Gostkowskiego, byli m.in. Jan Nepomucen Franke, Stanisław Szczepanowski i Tadeusz Fiedler. Systematycznie rosła liczba członków: o ile w 1877 r. wynosiła ona 231, w 1900 r. 618, to tuż przed I wojną światową w końcu 1913 r. 1019 członków⁷. Organem prasowym Towarzystwa było czasopismo „Dźwignia”, ukazujące się od 1 sierpnia 1877 r., natomiast od lutego 1883 r. podjęto wspólnie z Krakowskim Towarzystwem Technicznym wydawanie „Czasopisma Technicznego”, którego redaktorami byli wybitni profesorowie Szkoły Politechnicznej, m.in.: Karol Skibiński, Maksymilian Thullie, Placyd Dziwiński, Stanisław Anczyc, Maksymilian Matakwicz⁸.

Z inicjatywą utworzenia Krakowskiego Towarzystwa Technicznego (KTT)⁹ wystąpił w 1876 r. inżynier budowlany Maciej Moraczewski. Na przełomie lat 1876/1877 sformułowano statut i uzyskano jego zatwierdzenie; 15 maja 1877 r. przewodniczącym stowarzyszenia wybrano dr Pawła Brzezińskiego – dyrektora Instytutu Techniczno-Przemysłowego, a jego zastępcą inż. Jana Matulę. Wśród założycieli KTT znalazło się wielu nauczycieli Instytutu Techniczno-Przemysłowego (od 1880 r. Państwowa Szkoła Przemysłowa), m.in.: Henryk Lindquist, Jacek Matusiński, Władysław Rozwadowski¹⁰. Propozycje zjednoczenia płynące ze Lwowa odrzucono, natomiast rozważano możliwość wydawania wspólnego czasopisma, ale wobec tego, że lwowiacy chcieli zatrzymać dla siebie wyłączność redagowania postanowiono założyć w 1880 r. własny miesięcznik „Czasopismo Techniczne”, którego redakcję stanowili inżynierowie: J. Matula, Władysław Łatkiewicz, W. Rozwadowski, Jan Wdowiszewski i Karol Zaremba.

„Czasopismo Techniczne”, drukowane w nakładzie zaledwie 200 egzemplarzy, napotkało olbrzymie trudności finansowe, dlatego w 1882 r. nawiązano rozmowy z Towarzystwem Politechnicznym we Lwowie, w wyniku których w latach 1883–1890 wydawano wspólny organ „Czasopismo Techniczne”. W latach 1890–1899 ponownie podjęto próbę prowadzenia własnego organu – „Czasopisma Towarzystwa Technicznego Krakowskiego”, zakończoną jednak niepowodzeniem. Po jego likwidacji technicy krakowscy rozpoczęli wydawanie „Architekta” (1900–1915) – miesięcznika poświęconego budownictwu i architekturze. W 1917 r. jeszcze raz podjęto próbę wydawania w Krakowie czasopisma ogólnotechnicznego – „Czasopisma Krakowskiego Towarzystwa Technicznego”, które przetrwało do 1921 r. Krakowskie Towarzystwo Techniczne w 1880 r. liczyło 101, a tuż przed I wojną światową 475 członków¹¹.

SYTUACJA TECHNIKÓW W OKRESIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Wybuch wojny zakłócił współpracę stowarzyszeń technicznych, a ich działalność skupiła się przede wszystkim na organizowaniu odczytów o tematyce związanej z odbudową miast i wsi, a także potrzebami gospodarki w przyszłym niepodległym państwie polskim. Tak wyglądała sytuacja w Krakowie¹², we Lwowie natomiast skomplikowała się wskutek czasowego zajęcia (3 IX 1914–22 VI 1915) miasta przez wojska rosyjskie. Zarządzeniem władz rosyjskich z 18 IX 1914 r. wprowadzono zakaz działalności wszelkiego rodzaju klubów, związków i towarzystw. Naruszenie zakazu groziło 3 miesięcznym więzieniem lub grzywną w wysokości do 3 tys. rubli¹³. Duża grupa mieszkańców Lwowa wyjechała do zachodnich prowincji austriackich. Wielu członków PTP wraz z jego ówczesnym prezesem prof. Edwinem Hauswaldem znalazła się w Wiedniu. Zawiazali oni 8 stycznia 1915 r. Komitet Techników Polskich pod przewodnictwem Hauswalda. W sierpniu 1915 r. Komitet skupił 156 osób, uczestniczących w licznych odczytach poświęconych sprawom odbudowy kraju i techniki wojennej. Komitet powołał Komisję Odbudowy Wsi i Miast, której pracami kierował prof. Jan Zubrzycki, wspomagany przez swoich zastępców Jana Krauzego i Mikołaja Czajkowskiego. Dorobek Komisji to przede wszystkim opracowanie szeregu problemów gospodarczych związanych z odbudową kraju i jej organizacją oraz przygotowanie memoriału do władz krajowych i centralnych w sprawie odbudowy miast, miasteczek i wsi¹⁴.

Gdy tylko wojska rosyjskie wycofały się w końcu czerwca 1915 r. ze Lwowa, PTP podjęło natychmiast działalność, kontynuując prace podjęte w Wiedniu. Skupiono się głównie na regularnym organizowaniu odczytów, które stanowiły punkt wyjścia dla opracowania, już przez szersze grono inżynierów, memoriałów dotyczących różnorodnych zagadnień technicznych i gospodarczych, kierowanych do władz krajowych oraz projektów organizacji administracji technicznej, przemysłowej i szkolnictwa technicznego¹⁵.

Lwowskie środowisko techniczne, przy czynnym poparciu techników krakowskich, wystąpiło w 1877 r. z inicjatywą integracji działalności techników w skali trójzaborowej poprzez zwoływanie ogólnopolskich zjazdów techników. Pierwszy odbył się 8–10 IX 1882 r. w Krakowie, następne w latach 1886–1912 we Lwowie i Krakowie¹⁶. Dopiero w 1914 r. uzyskano zgodę władz rosyjskich na zwołanie w końcu 1915 r. VII zjazdu w Warszawie. Radykalna zmiana sytuacji politycznej w Królestwie Polskim, spowodowana wkroczeniem 5 sierpnia 1915 r. Niemców do Warszawy, uniemożliwiła zorganizowanie zjazdu. Dopiero w dwa lata później, 12–15 kwietnia 1917 r., zdołano odbyć Nadzwyczajny Zjazd Techników Polskich. Zamierzano nadać mu charakter ogólnopolski, a to poprzez masowy udział techników z Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna. Niestety „władze okupacyjne

niemieckie uniemożliwiły wyjazdy naszych zastępców do Warszawy, zostawiając podania o pozwolenie przyjazdu zupełnie bez odpowiedzi. Wymianę myśli między Galicją a Królestwem w sprawie odbudowy zniszczonego kraju uznał rząd niemiecki jako szkodliwą dla tworzącej się pod jego opieką państwowości polskiej”¹⁷. W rezultacie w zjeździe uczestniczyli jedynie nieliczni przedstawiciele środowisk technicznych z Galicji i zaboru pruskiego, którzy wystarali się o przepustki z innego, aniżeli zjazd, tytułu. Mimo formalnych trudności i wbrew zamierzeniom władz niemieckich, ogólnopolski charakter zjazdu zmanifestowano wyborem na jego prezesów honorowych m.in.: Stanisława Anczyca, Edwina Hauswalda i Maksymiliana Thullie ze Lwowa, Józefa Horoszkiewicza z Krakowa, Wacława Suchowiaka z Poznania, Tomasza Sławińskiego z Wilna, Piotra Drzewieckiego, Józefa Kossutha i Feliksa Kucharzewskiego z Warszawy¹⁸.

Przedstawiciele techników z ziem trzech byłych zaborów brali udział w II Galicyjskim Zjeździe Przemysłowców 28–30 IX 1917 r. w Krakowie. Wśród 452 uczestników było 140 techników, których przedstawiciele wygłosili niemal 40% referatów. Z byłego Królestwa Polskiego przybyło 60 osób, „nie brakło i przedstawicieli innych ziem. Mieliśmy zawsze sercu miłych Ślązaków, mieliśmy przedstawicieli zaboru pruskiego, lecz tych było – oczywiście nie z ich własnej winy – tylko na okrasę. Ale to pierwsze masowe zetknięcie się przemysłowców Królestwa i Galicji mieć będzie niewątpliwie swe praktyczne znaczenie i skutki”¹⁹.

A zatem w środowiskach technicznych Lwowa i Krakowa w szybkim tempie narastała świadomość konieczności nawiązania ścisłej współpracy techników w skali trzech byłych zaborów, w celu podjęcia prac koncepcyjnych nad kierunkami rozwoju techniki i przemysłu w przyszłym niepodległym państwie polskim.

NIEPODLEGŁOŚĆ I GRANICE

Technicy byli przekonani, że I wojna światowa przyniesie Europie zasadniczy przewrót polityczny i gospodarczy, a tym samym stworzy warunki do odzyskania przez Polskę niepodległości. W tej szczególnej sytuacji i rysujących się pomyślnych perspektywach dla sprawy polskiej technicy nie chcieli ograniczyć swojej działalności jedynie do roli obserwatorów – „Dzisiaj już ważą się sprawy o zasadniczym znaczeniu dla politycznej i gospodarczej przyszłości Polski. Nie możemy biernie przypatrywać się biegowi wypadków i pozwalać, aby ta przyszłość rozstrzygała się bez udziału naszej myśli, naszej energii i naszej pracy. Technik i przemysłowiec muszą okazać, że czuwają, że chcą i potrafią stanąć dzielnie do wszelkiej pracy”²⁰.

Technicy unikający w działalności stowarzyszeniowej spraw politycznych nie mogli ich pominąć w okresie I wojny światowej, zwłaszcza w jej drugiej fazie

kiedy to nadzieje na odzyskanie niepodległości zaczęły przybierać realne kształty. Wielu członków PTP zgłosiło się ochotniczo do Legionów Józefa Piłsudskiego. Uroczyście obchodzono 125 rocznicę Konstytucji 3 Maja²¹. Duże nadzieje w lwowskim środowisku technicznym wywołał akt z 5 listopada 1916 r., podpisany w imieniu i z polecenia obu cesarzy przez generalnych gubernatorów: austriackiego – gen. Karla von Kuka i niemieckiego – gen. Hansa von Beselera. Manifest proklamował utworzenie niepodległego państwa polskiego ze zdobytych na Rosji ziem. Fakt ten PTP powitało z optymizmem, ale jednocześnie akcentowano, że jest to dopiero początek walki o niepodległe państwo polskie i jego granice. Akt ten interpretowano jako rezultat przeszło wiekowej walki wielu pokoleń Polaków, począwszy od Raławic na Legionach skończywszy. Wkład żołnierzy tych ostatnich uhonorował Tadeusz Obmiński, rektor Szkoły Politechnicznej we Lwowie, pierwszeństwem w korzystaniu z funduszu stypendialnego w wysokości 10 tys. koron, utworzonego z okazji aktu z 5 listopada 1916 r.²²

Odzyskanie przez Polskę niepodległości traktowano nie tylko jako wyraz sprawiedliwości dziejowej, ale ujmowano je na szerszym ogólnoeuropejskim tle jako podstawowy warunek utrzymania pokoju na kontynencie europejskim, przy czym powracano do koncepcji państwa polskiego jako przedmurza chrześcijaństwa – „Pokój i bezpieczeństwo Europy wymagały nieubłagane aby się to stało, aby na kresach Europy stanęła ta sama Straż, która przez wieki broniła chrześcijańskiej Europy, broniła cywilizacji i wolności”²³.

Konsekwencją aktu z 5 listopada 1916 r. było powołanie 6 grudnia tegoż roku Tymczasowej Rady Stanu; 15 X 1917 r. cesarze Niemiec i Austrii powołali Radę Regencyjną. Utworzenie tej ostatniej władze PTP potraktowały jako kolejny krok na drodze ku pełnej niepodległości państwa polskiego. Wyrażano przekonanie, że nowa polska władza państwowa będzie – „wyrazem woli narodu i odtąd nie będą już obcy stanowić o nas bez naszego udziału” oraz „niczego nie uroni z naszych praw narodowych i położy silną podwalinę pod przyszłą wielkość i niezależność ojczyzny”²⁴. 18 grudnia 1917 r. PTP wysłało do Rady Regencyjnej telegram gratulacyjny, zredagowany, na żądanie władz austriackich, w języku niemieckim²⁵.

Powyższe nadzieje szybko zweryfikowała ówczesna rzeczywistość polityczna, co znalazło szczególnie dobitny wyraz w brzeskim traktacie pokojowym, zawartym 9 II 1918 r. z rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej, któremu w zamian za dostawy zboża państwa centralne odstąpiły gubernię chełmską. Oderwanie Chełmszczyzny od Królestwa rozbudziło powszechne oburzenie w społeczeństwie polskim, roznieciło uczucia narodowe, tym bardziej że potraktowane zostało jako wstęp do dowolnego dzielenia ziem polskich, zależnie od interesów państw centralnych. W tym duchu wypowiadało się również PTP w uchwale z 18 II 1918 r. – „Traktat brzeski z dnia 9 lutego b.r. jest powtórzeniem praktyk państw rozbiorowych

z końca XVIII wieku, jest bezprawiem, popełnionym na bezbronnej Polsce i zaprzeczeniem wszystkich zasad obłudnie głoszonych o samostanowieniu i wolności narodów”. Jednocześnie ostro zaprotestowano przeciwko „pospolitemu, jaskrawemu bezprawiu i ciężkiej krzywdzie wyrządzonej państwu polskiemu, nie uznajemy układów, które głoszą jako uszczęśliwienie narodów – pospolity targ, depreczający prawa i uczucia, i ślubujemy, że będziemy pracować i walczyć, ile sił starczy, aby unicestwić zamiary godzące w całość naszej ojczyzny”²⁶.

Z zadowoleniem i satysfakcją przyjęto manifest Rady Regencyjnej z 7 X 1918 r., stanowiący chronologicznie pierwszy formalny akt władzy państwowej, a proklamujący odbudowę niepodległości państwa polskiego²⁷.

Stowarzyszenia techniczne wypowiadały się również na temat granic przyszłego państwa polskiego. Wyraźnie zarysowały się na ten temat dwa punkty widzenia: pierwszy nawiązywał do zasad etnograficznych, drugi zaś do historycznych granic przedrozbiorowych. Etnograficzny punkt widzenia zaprezentował na forum Stowarzyszenia Techników w Warszawie inż. Franciszek Bąkowski²⁸, natomiast PTP w swoich ogólnych enuncjacjach preferowało granice historyczne! Z okazji wydania aktu z 5 listopada 1916 r. w specjalnej odezwie pisano – „Złączymy Dniestr z Wisłą i Niemnem, dźwigniemy przemysł rodzimy, a od wyniosłych Tatr i Karpat, aż po lasy Polesia, od Bałtyku aż po stepy Ukrainy będziemy wiedli jedno życie zgodni i szczęśliwi, wpatrzeni w jeden wielki wspólny nasz cel zapewnienia ojczyźnie lepszej doli”²⁹.

Z aplauzem przyjęto 14-punktowe orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona z 8 I 1918 r., a zwłaszcza punkt 13 mówiący o utworzeniu niepodległego państwa polskiego. Jednak przechodzono do porządku dziennego nad eksponowaną przez Wilsona zasadą etnograficzną³⁰.

Wypowiedzi techników na temat granic były jedynie reakcją na ważne wydarzenia polityczne przybliżające moment odzyskania przez Polskę niepodległości. Z racji profesji interesowało ich przede wszystkim oblicze społeczno-gospodarcze przyszłego państwa i w tym względzie prezentowali w wielu wypadkach ujęcia oryginalne i nowatorskie na gruncie polskim.

SPOŁECZNO-GOSPODARCZE WARUNKI ROZWOJU CYWILIZACJI PRZEMYSŁOWEJ

U p r z e m y s ł o w i e n i e

W środowiskach technicznych Lwowa i Krakowa panowało przeświadczenie, że wojna spowoduje istotne zmiany ustrojowe³¹. Zdecydowanie jednak odrzucano rewolucyjne przemiany społeczno-polityczne, jakie miały miejsce w Rosji po

Rewolucji Październikowej. Czerpiąc wzory z wysoko rozwiniętych krajów Europy zachodniej, opowiadano się za kapitalistyczną drogą rozwoju³², ale podlegającą ewolucyjnym zmianom pod wpływem szeroko rozumianego uprzemysłowienia. W rozważaniach na ten temat koncentrowano się na ogólnych zagadnieniach odbudowy, a głównie zasadniczej rozbudowy bazy energetycznej i infrastruktury technicznej, dających dobrą podstawę dla rozwoju przemysłu nie tylko w Galicji, ale także na ziemiach pozostałych zaborów.

Przyczyny zacofania gospodarczego ziem polskich upatrywano w skomplikowanych dziejach politycznych kraju. Podkreślano koncentrację elit opiniotwórczych społeczeństwa polskiego na zagadnieniach politycznych, dominujących również w literaturze i sztuce, co niewątpliwie rozbudzało poczucie więzi narodowej i skutecznie przeciwdziało przede wszystkim rusyfikacji, ale usunęło na dalszy plan problemy gospodarcze i techniczne, w których prym wiedli obcokrajowcy – „Zatraciwszy byt państwowy, straciwszy wolność, ratowaliśmy się ucieczką w dziedzinę poezji, literatury w ogóle, nawet publicystyki codziennej. Wzmacnialiśmy w ten sposób poczucie wspólności narodowej, podscycaliśmy – nie gasnącą zresztą – wolę do bytu własnego państwa. Dokumentowaliśmy to czynem – powstaniami. Ale w tej ideologii brakło coraz bardziej jednego czynnika: znajomości naszej ziemi, opartej na głębokim poczuciu i zrozumieniu faktu bezwzględnej, fizycznej, przyrodniczej przynależności zaborów do siebie. Z utratą bytu państwowego przerwał się ciąg wielkich pomysłów geograficzno-społecznych 18-go i początku 19-go wieku, opartych na gruntownej znajomości ziemi. Za czasów Księstwa Warszawskiego jest jeszcze błysk, są wielkie idee, wielkie usiłowania. Ale na tym koniec. I nie można się dziwić, że w epoce wielkich powstań myślano i mówiono przede wszystkim o polityce. Ale dlaczego o zagadnieniach ekonomicznych w związku z przyrodą kraju nie myślano w czasie, kiedy panowało hasło: «wzbogaciecie się obywatele»? Można to objaśnić chyba tylko wspomnianym zanikiem wykształcenia geograficzno-przyrodniczego, boć poczucie wspólności geograficzno-politycznej było”³³.

Konstatowano charakterystyczną cechę mentalności polskiej, wyrażającą się z jednej strony silnym akcentowaniem związków z kulturą łacińską, z drugiej zaś niezauważaniem i lekceważeniem zacofania gospodarczego i cywilizacyjnego w stosunku do państw Europy Zachodniej. Jedyna możliwość likwidacji znacznego opóźnienia cywilizacyjnego tkwi – twierdzono – w industrializacji opartej na krajowych zasobach surowcowych. Przestrzegano przed zbyt szerokim korzystaniem z kapitału obcego, który może przyspieszyć rozwój gospodarczy, ale będzie chciał osiągnąć możliwie duże zyski³⁴.

Przewidywano, że w okresie powojennym w procesie odbudowy gospodarki szczególną rolę będą odgrywały surowce energetyczne, zwłaszcza węgiel kamienny,

dlatego jego eksploatację proponowano oddać pod kontrolę państwa³⁵. Wielką wagę przywiązywano do energii wodnej, której galicyjskie zasoby mogły służyć nie tylko elektryfikacji miejscowej, ale także innych ziem polskich. Niektóre projekty uwzględniały zagadnienia ochrony środowiska, np. Karol Pomianowski uważał, że elektryfikację Zakopanego należy oprzeć na siłach wodnych, odrzucając propozycję budowy dla tego miasta elektrowni torfowej³⁶. Wyzyskanie sił wodnych dla celów energetycznych wiązano bardzo ściśle z regulacją rzek, zwłaszcza Wisły i Sanu, oraz budową kanałów wodnych z równoczesnym wykorzystaniem ich dla celów transportowych³⁷.

Liczono się z szeroką i gwałtowną ekspansją elektryfikacji, dlatego inż. Maurycy Altenberg proponował natychmiastowe podjęcie prac wstępnych na ten temat – „niedaleka przyszłość po wojnie przyniesie prawie we wszystkich krajach powszechną elektryfikację na podstawie jednolicie wybudowanych sieci państwowych łączących elektrownie okręgowe o możliwie wielkich pojemnościach. Tym energiczniej powinny czynniki kompetentne już dziś zabrać się w naszym kraju do robót przygotowawczych”³⁸.

Elektryfikację ujmowano bardzo szeroko, łącznie z jej ewentualnymi konsekwencjami gospodarczymi i społecznymi. Energia elektryczna uniezależniała lokalizację przemysłu od źródeł energii, a zatem powstawała możliwość zerwania z dotychczasową tendencją rozwoju przemysłu, zmierzającą w kierunku jego koncentracji, która wywoływała procesy pospiesznej i niekiedy prymitywnej wręcz urbanizacji, stwarzała trudności aprowizacyjne, wyrzywała robotnika ze wsi rzucając go w niehigieniczne, zarówno pod względem bytu materialnego jak i psychicznego, warunki życia miast przemysłowych. Ujemne zjawiska koncentracji przemysłu mogła złagodzić decentralizacja, możliwa na szeroką skalę dzięki elektryfikacji – „Przez elektryfikację kraju można zakłady z dala od kopalń węgla zaopatrzyć w energię, nie mówiąc już o tym, że przez wyzyskanie innych źródeł energii można przemysł utrzymać lub skierować do okolic dotąd nie przemysłowych, zapewniających tańszego i zdrowszego robotnika, przez co stworzonoby możliwość współzawodnictwa z krajami zachodnimi na polu eksportu. Również przemysł domowy da się podtrzymać względnie stworzyć przez dostarczenie taniej energii”³⁹.

Antycypowano zatem zjawiska, które zaczęły pojawiać się na większą skalę dopiero wiele lat później. Poprzez rozważania te przebija przekonanie, że elektryfikacja będzie szansą na uprzemysłowienie ziem polskich i awans cywilizacyjny społeczeństwa polskiego.

Jako istotny element tego awansu traktowano rozwiązanie kwestii mieszkaniowej. Ścierały się tu dwa punkty widzenia: pierwszy, technokratyczny zmierzający poprzez zunifikowanie budownictwa do możliwie szybkiego rozwiązania kwestii

mieszkańcovej; drugi, architektoniczny postulujący uwzględnienie swoistych cech polskiego budownictwa. Technokraci proponowali budowę domków jednorodzinnych o powierzchni 166,5 m² z typowych prefabrykatów betonowych⁴⁰. Przeciwno tak przyjętej uniformizacji budownictwa wystąpili architekci, którzy postulowali zastosowanie w budownictwie wszystkich zdobyczy techniki, z zachowaniem jednak cech charakterystycznych polskiego budownictwa, zwłaszcza wiejskiego. Nie były to tylko rozważania o charakterze teoretycznym, albowiem w letnich miesiącach 1917 r. urządzono w Krakowie wystawę modeli zabudowań wiejskich i małomiasteczkowych⁴¹.

Rola inżyniera w życiu społecznym

W sposób naturalny i oczywisty proces industrializacji zwiększał rolę techniki i techników w życiu społeczno-gospodarczym. Świadomość własnego znaczenia skłaniała, przede wszystkim inżynierów, do określenia własnego miejsca i oczywiście interesów w przemianach związanych z uprzemysłowieniem. Gwoli prawdzie trzeba podkreślić, że w rozważaniach i postulatach na powyższy temat wzorowano się, nie kryjąc zresztą tego, na dokonaniach profesorów niemieckich politechnik. Akcentowano, że ówczesne przemiany społeczne były konsekwencją szybkiego i szerokiego wtargnięcia techniki w różne sfery życia społeczno-gospodarczego, co wywołało nieraz bardzo ostre konflikty społeczne, z którymi nie potrafiły poradzić sobie dotychczasowe elity rządzące, nie posiadające odpowiedniej wiedzy. Dysponowali nią natomiast inżynierowie, przede wszystkim wiedzą ścisłą pozwalającą im zdobyć się na obiektywizm i trafne rozwiązywanie problemów społecznych.

Poprzez powyższe konstatacje przebijało przekonanie o możliwości zastosowania zdobyczy nauk technicznych do kształtowania procesów społecznych, a technicy jawili się inżynierami społecznymi, potrafiącymi przy podejmowaniu decyzji wnieść się ponad interesy osobiste i grupowe, ponieważ – „Technicy są zwykle ludźmi dążącymi o ile można bezpośrednio do najbardziej ekonomicznych rozwiązań, bez względu na interesy osobiste, nie zaś ludźmi tylko zręcznymi i sprytnymi, którym raczej zależy na utrzymaniu się przy swoim zdaniu, aniżeli na osiągnięciu obiektywnie najlepszego rozwiązania. Wielką zaletą społeczną inżynierów jest też sumienność i wybitne poczucie odpowiedzialności w pracy, posunięte często aż do poświęcenia”⁴². Powyższe atrybuty inżynierów dawały im szczególne predyspozycje do rozwiązywania nabrzmiałych kwestii społecznych w duchu – „upragnionej zgody i jedności wszystkich warstw społeczeństwa”⁴³.

Na podstawie tych rozważań wysuwano konkretne żądania i propozycje. Postulowano szersze zatrudnienie inżynierów bezpośrednio w produkcji, co miało zagwarantować postęp techniczny i nowoczesność produkcji⁴⁴. Żądano aby

wszystkie agendy administracyjne o charakterze technicznym, począwszy od stanowisk ministerialnych, obsadzić inżynierami⁴⁵.

W okresie I wojny światowej zaczynają kształtować się w środowiskach technicznych koncepcje technokratyczne, które staną się bardziej popularne, zwłaszcza wśród inżynierów w drugiej połowie lat 30-ych.

Szkolnictwo techniczne

Wysuwając szeroki program uprzemysłowienia niepodległego państwa polskiego, technicy zdawali sobie sprawę, że kluczową kwestią dla jego właściwej realizacji będą kadry techniczne, stąd nieprzypadkowo bardzo silnie akcentowano rolę wykształcenia, nie tylko wyższego, ale także średniego i zawodowego oraz konieczność popularyzacji działalności technicznej i przemysłowej w szerokich kręgach społecznych. Tak szerokie i kompleksowe zabiegi wokół szkolnictwa technicznego były konieczne, albowiem jego problemy nie znajdowały szerszego zrozumienia w „warstwie inteligentnej”. Wzorce inteligenckiej kariery oddziaływały na inne warstwy społeczne, stąd dążność młodzieży do nauk w gimnazjach, a wyraźne unikanie szkół zawodowych. Dlatego należało – „przekonać niższe sfery naszego społeczeństwa, że zbawienie ich synów nie leży w gimnazjum i w uniwersytecie, lecz w szkolnictwie rolniczym, handlowym i przemysłowym”⁴⁶.

W ówczesnej, choć jak się zdaje w dużej mierze i współczesnej, potocznej świadomości awans społeczny łączono z karierą urzędniczą – „oddziaływa tu szkodliwie wpływ zakorzenionych w naszym społeczeństwie przesądów, na mocy których uważa się każde zajęcie biurowe za godne człowieka inteligentnego, warsztatowe zaś, choć bez porównania trudniejsze i lepiej wynagradzane, za coś niższego”⁴⁷.

Zadań szkolnictwa zawodowego nie zawężano jedynie do nauki zawodu, ale upatrywano w nim ważny czynnik państwowotwórczy, mogło ono bowiem kształtować świadomość obywatelską i narodową oraz stać się doskonałą szkołą demokratycznej kultury politycznej, tym bardziej, że – „w przyszłej samorządnej i demokratycznej Polsce udział tych warstw w rządzeniu stanie się w miarę rozwoju stosunków społecznych koniecznym, troska więc o należyte ich wychowanie będzie pierwszym zadaniem rządu polskiego. Szkolnictwo przemysłowe zajmie w tym względzie niepoślednie miejsce. ... Szkoła przemysłowa jest wybitnym wykładnikiem demokratyzacji nowoczesnego społeczeństwa”⁴⁸.

Wyżej sygnalizowane elementy uwzględniały propozycje organizacji szkolnictwa przemysłowego zarówno techników lwowskich, jak i krakowskich. Silnie akcentowano konieczność właściwego łączenia zajęć teoretycznych z praktyką warsztatową, wzorowego wyposażenia w podręczniki i pomoce naukowe. Zdawało sobie sprawę, że o poziomie tych szkół zadecydują nauczyciele, którzy powinni

posiadać obok dyplomu wyższej uczelni technicznej, zdolności pedagogicznych, zamiłowania do zawodu także znaczne doświadczenie praktyczne. Pozyskanie tak wszechstronnej kadry nauczycielskiej nie było rzeczą łatwą, dlatego proponowano dla nich odpowiednio wysokie wynagrodzenia, aby przyciągnąć do szkół zawodowych najwybitniejszych specjalistów z kilkuletnią praktyką zawodową⁴⁹.

Wiele uwagi poświęcano średniemu i wyższemu szkolnictwu technicznemu, przy czym zarysowały się już wówczas kontrowersje, które ciągnęły się przez całe dwudziestolecie międzywojenne, a ze szczególną siłą dały o sobie znać w drugiej połowie lat trzydziestych. Dotyczyły one możliwości zdobycia tytułu inżyniera przez absolwentów średnich szkół technicznych oraz przywilejów dla osób posiadających taki tytuł. Podkreślano, że inne są zadania technika, a inne inżyniera, ale przeciwstawiano się tworzeniu korporacji na wzór lekarzy lub adwokatów, albowiem predyspozycje techników i inżynierów weryfikuje praktyka przemysłowa. Wzorem uprzemysłowionych państw Europy zachodniej proponowano rozwój średniego szkolnictwa technicznego zbliżonego do poziomu warszawskiej szkoły H. Wawelberga i S. Rotwanda, której absolwenci znakomicie sprawdzali się jako warasztatowcy⁵⁰. Natomiast w zakresie wyższego szkolnictwa technicznego wyraźnie preferowano wykształcenie inżynierów w ścisłym związku z praktyką przemysłową⁵¹.

Rola państwa w życiu społeczno-gospodarczym

Technicy krakowscy i lwowscy spośród wielu przyczyn utrudniających uprzemysłowienie eksponowali zagadnienia organizacji, przy czym koncentrowali się na propozycjach dotyczących organizacji administracji technicznej. Rozważania na ten temat stanowiły element szerszego problemu dotyczącego roli państwa w życiu-społeczno-gospodarczym oraz relacji państwo-obywatel. Były to kwestie ważne i trudne do rozwiązania, m.in. dlatego, że nie można było odwołać się do tradycji polskiej administracji, ponieważ jej kształtowanie przerwali zaborcy, narzucając własne wzorce. Ten aspekt zasługuje na szczególne podkreślenie, albowiem technicy nastawieni przeciw na teraźniejszość i przyszłość bardzo silnie eksponowali znaczenie doświadczeń historycznych, a współczesną im organizację administracji państwowej ujmowali jako syntezę przeszłości i aktualnych potrzeb – „Organizacja władz administracyjnych każdego państwa nie jest nigdy tworem abstrakcyjnym, ale wynika logicznie z jednej strony z podłoża historycznego ..., z drugiej strony z przystosowania się do wymagań czasu”⁵².

Aczkolwiek nie można było skorzystać z polskich doświadczeń przeszłości, to jednak w konstruowaniu modelu administracji proponowano wzięcie pod uwagę ogólnych cech przedrozbiorowego życia społecznego w Polsce, jak określano wówczas „ducha narodu”, do których zaliczano: „1. Wielką rolę czynnika obywatelskiego

w administracji, 2. Decentralizację w sprawach gospodarczych, 3. System kolegialny, w przeciwieństwie do władz jednoosobowych, 4. Urzędy początkowo wyłącznie honorowe i wybieralne, zmieniające się następnie w system mieszany w Królestwie Kongresowym, już z przewagą urzędników stałych⁵³.

Oczywiście nie chodziło o zastosowanie tych zasad w postaci już historycznej, ale o skojarzenie ich ogólnych idei z nowoczesnym ustrojem wolnym od biurokracji. W konsekwencji proponowano, aby przyszłą administrację polską oprzeć na następujących wytycznych: uwzględnienie czynnika społecznego⁵⁴ począwszy od najwyższych instancji, decentralizację administracji, maksymalne skrócenie czasu załatwiania danej sprawy, kolegialne podejmowanie decyzji, możliwie najszerzą samodzielność poszczególnych jednostek administracyjnych, mała liczba dobrze wykształconych i płatnych urzędników⁵⁵.

Wielu techników było zwolennikami klasycznego państwa liberalnego, w którym wolność działania jednostki podniesiono do zasady naczelnej, a ekonomiczną politykę państwa, a raczej jej brak, wyrażano znanymi określeniami – „pozwoić działać” lub „państwo – to stróż nocny”. Na przykład Edwin Hauswald, profesor lwowskiej Szkoły Politechnicznej określał to następująco – „Dobre państwo nie powinno być nigdy jakby zakładem przymusowym, którego poddanym staje się każdy człowiek w nim urodzony, albo przez ojca swego przynależny, lecz dobrowolnym w zasadzie związkiem ludzi myślących, ożywionych pokrewnymi dążeniami, powinno więc być właściwie wielkim i pod każdym względem doskonałym towarzystwem, mogącym swym członkom wyświadczyć wielkie przysługi, a równocześnie małe stosunkowo stawiać wymogi”⁵⁶.

Powyższym warunkom nie odpowiadało wiele ówczesnych państw, a to z powodu zbyt rozbudowanej administracji, źle działającej, niekompetentnej, starającej się ingerować we wszystkie przejawy życia społecznego i osobistego obywateli. Aby uchronić od tych zjawisk przyszłe niepodległe państwo polskie, Hauswald proponował daleko idącą decentralizację władzy, w której upatrywał panaceum na niebezpieczeństwo powstania ociążałego aparatu biurokratycznego w wypadku skupienia całej władzy w sejmie i rządzie centralnym, nie będących jednak w stanie zrozumieć i uwzględnić specyficznych cech poszczególnych ziem polskich, ukształtowanych w wyniku odmiennych losów dziejowych. Dlatego optował za daleko idącą autonomią np. dla Małopolski, Wielkopolski i Litwy, wyrażającą się w powołaniu do życia prowincjonalnych sejmów i rządów. Natomiast w gestii władz centralnych pozostać miały sprawy wspólne dla całego państwa, wymagające jednolitych rozwiązań. Obawiając się ujemnego wpływu na administrację często zmieniających się koalicji parlamentarnych, a tym samym i gabinetów rządowych, Hauswald sugerował wyodrębnienie grupy ministerstw fachowych, przede wszystkim technicznych, niezależnych od aktualnych konstelacji

politycznych. Szefowie resortów technicznych nie potrzebowaliby ustępować przy każdej zmianie gabinetu. Propozycja ta nie znalazła poparcia wśród lwowskich techników, przy czym podkreślano, że działalność ministerstw technicznych nie może być zupełnie pozbawiona barwy politycznej, a ich szefowie nie mogą wyrzekać się wpływu na ogólny kierunek polityki rządu. Ponadto uchylenie odpowiedzialności parlamentarnej dla części ministerstw byłoby sprzeczne z zasadami demokracji⁵⁷.

Z oczywistych względów zajmowano się przede wszystkim organizacją resortów technicznych, ale ich sprawne funkcjonowanie zależne było od właściwego działania całej administracji, dlatego nie unikano zagadnień ogólnych, eksponując problemy techniczne i rolę techników. Przeciwwstawiano się tendencjom do rozproszenia spraw technicznych w wielu resortach, a postulowano powołanie jednego Ministerstwa Spraw Technicznych, obejmującego całą administrację techniczną, z wyjątkiem komunikacji⁵⁸, przemysłu⁵⁹ oraz działów technicznych ściśle związanych z rolnictwem, oświatą i obronnością. Podobną strukturę władz proponowano dla powiatów. Przewidywano powołanie Państwowej Rady Technicznej o charakterze opiniodawczym, w której skład mieli wchodzić przedstawiciele organizacji społecznych, uczelni oraz resortów⁶⁰. Z obawy, że sprawy techniczne nie znajdują właściwego zrozumienia w parlamencie proponowano utworzenie „senatu technicznego” w postaci stałej komisji grupującej najwybitniejszych techników polskich, wyposażonych w prawo wydawania opinii, inicjatywę opracowywania wniosków i projektów oraz przedstawiania ich odnośnym resortom i radzie ministrów⁶¹.

Aczkolwiek technicy przywiązywali dużą wagę do właściwych rozwiązań organizacyjnych, to jednak bardzo mocno podkreślano, że o ich sprawnym funkcjonowaniu zadecydują ludzie, ich zaangażowanie i wykształcenie – „Jeśli nam losy dozwolą przystąpić rzeczywiście do działalności państwowotwórczej, w rozmiarach narodowi naszemu przynależnych i bez niepotrzebnej opieki z zewnątrz, wówczas o jednej rzeczy pamiętać przede wszystkim należy, że najlepsze ustawy, rozporządzenia, najrozmaitsze ustroje administracji są tylko formą, którą wypełniać musi twór żywy tj. materiał ludzki, tworzącej dopiero kółka tej olbrzymiej maszyny, jaką jest nowoczesne państwo, że zatem kształcenie i wychowanie tych, którzy w państwie naszym rolę tych kółek odgrywać będą, jest rzeczą bez porównania ważniejszą, niż doskonalenie samego ustroju. Społeczeństwo zresztą jest organizmem żywym, podlega ustawicznej ewolucji i zmianom a zewnętrzna jego forma tj. ustrój administracyjny do zmian tych i ewolucji przystosowywać się musi, jeżeli nie ma skostnieć w system biurokratyczny, obcy własnemu środowisku. Dobry materiał urzędniczy potrafi i w niezupełnie idealnym ustroju z pożytkiem dla społeczeństwa pracować, materiał zły potrafi najlepsze ustawy i rozporządzenia wypaczyć”⁶².

ZAKOŃCZENIE

Technicy Lwowa i Krakowa aktywnie uczestniczyli w wysiłkach społeczeństwa polskiego zmierzających do odzyskania niepodległości państwa polskiego. Główną uwagę skupiono jednak na przyszłości i oczywiście na zagadnieniach związanych z własną profesją. Technicy już w czasie I wojny światowej zaczęli lansować tezę, że jedyna droga do likwidacji zacofania cywilizacyjnego prowadzi poprzez wszechstronne uprzemysłowienie. Na gruncie polskim był to nowatorski postulat, albowiem ekonomiści i przedstawiciele życia gospodarczego zaczęli szerzej rozważać zagadnienie industrializacji dopiero w kilka lat po odzyskaniu niepodległości przez Polskę⁶³. Eksponowano nowoczesne kierunki postępu technicznego, co wiązało się w ówczesnym okresie przede wszystkim z rozwojem elektryfikacji.

W procesie industrializacji na plan pierwszy wysuwano zagadnienie kadry technicznej, jej rosnącej, a z czasem dominującej roli w życiu społeczno-gospodarczym. Bardzo mocno podkreślano konieczność podniesienia kultury technicznej społeczeństwa polskiego poprzez szeroki rozwój szkolnictwa technicznego na wszystkich szczeblach, co stwarzało korzystne warunki dla zrozumienia znaczenia uprzemysłowienia i jego szybkiej realizacji.

Mimo wyraźnie zarysowujących się już wówczas postaw technokratycznych, zwraca uwagę eksponowanie czynnika społecznego w procesie podejmowania decyzji, dążność do maksymalnego ograniczenia roli aparatu biurokratycznego, a tym samym i państwa do wymiarów jedynie niezbędnych dla funkcjonowania elementów, których koordynacja była konieczna w skali ogólnopaństwowej.

Przypisy

¹ *Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa w Krakowie 1935–1960*. Kraków 1960 s. 7.

² L. Królikowski: *Tradycje Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego na wielkiej emigracji*. W: *150 lat wyższego szkolnictwa technicznego w Warszawie 1826–1976*. Warszawa 1979 s. 45–47.

³ *Towarzystwo Politechniczne we Lwowie 1877–1902. Pamiętnik jubileuszowy*. Lwów 1902 s. 5–7; *Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie 1877–1927. Księga pamiątkowa*. Lwów 1927 s. 1–2.

⁴ L. Królikowski: „Dźwignia”. „Prasa Techniczna” 1986 nr 3 s. 27–29.

⁵ *Towarzystwo Politechniczne we Lwowie 1877–1902 ...* s. 12, por. także s. 10.

⁶ *Sprawozdanie PTP za X-lecie 1918–1928*. „Wiadomości Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych” 1929 nr 6 s. B63.

⁷ *Towarzystwo Politechniczne we Lwowie 1877–1902 ...* s. 11, 74–75, 84; *PTP we Lwowie*. „Wiadomości Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych” 1923 nr 2 s. B5.

⁸ L. Królikowski: „Dźwignia”... s. 30–33; J. Pazdur: *Lwowski ośrodek polskiej prasy technicznej do 1914 r.* „Prasa Techniczna” 1983 nr 1 s. 34–37 – tu błędnie podano, że nazwę Towarzystwo Politechniczne wprowadzono w 1880 r.

⁹ Szerzej na temat inteligencji krakowskiej, w tym także technicznej, por. I. Homola: *Kuria inteligencji w krakowskiej Radzie Miejskiej (1866–1914)*. W: *Inteligencja polska pod zaborami*. Studia pod red. R. Czepulis - Rastenis. Warszawa 1978 s. 107–157; I. Homola: „Kwiat społeczeństwa ...”. (struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914). Kraków-Wrocław 1984 s. 165–190.

¹⁰ *Sprawozdanie z pięćdziesięcioletniej działalności Krakowskiego Towarzystwa Technicznego 1877–1927*. Kraków 1927 s. 7–9.

¹¹ Tamże, s. 12, 15, 45, 68, 71, 74–75; H. Starostka - Chrzanowska: „Architekt” – miesięcznik poświęcony architekturze, budownictwu i przemysłowi artystycznemu (Kraków 1900–1915). „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987 nr 1 s. 5–19.

¹² *Sprawozdanie z pięćdziesięcioletniej działalności...*, s. 68–71.

¹³ B. Janusz: *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie (3 IX 1914–22 VI 1915)*. Lwów 1915 s. 174.

¹⁴ *Sprawozdanie Komitetu Techników Polskich w Wiedniu*, „Czasopismo Techniczne” (dalej „Cz.T.”) 1916 nr 2 s. 17–18; J. Krauz: *Wiedeńska komisja odbudowy miast, miasteczek i wsi*. „Cz.T.” 1916 nr 3–4 s. 21–22; E. Hauswald: *Ogólne uwagi*. „Cz.T.” 1916 nr 3–4 s. 44.

¹⁵ *Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie 1877–1927...*, s. 14–15; *Wykaz memoriałów PTP*. „Cz.T.” 1916 nr 3–4 s. 25–38; *Sprawy Towarzystwa*. „Cz.T.” 1916 nr 5 s. 54–56, nr 6 s. 65–67, nr 11 s. 122; *Uwagi i wnioski w sprawie odbudowy kraju*. „Cz.T.” 1917 nr 4 s. 35–36; *40-te sprawozdanie Wydziału Głównego PTP za rok 1917*. „Cz.T.” 1918 nr 5 s. 36.

¹⁶ B. Kalabiński: *I Zjazd Techników Polskich (8–10 IX 1882 r.)*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1960 nr 3/4 s. 369–395; B. Kalabiński: *Zjazdy Techników Polskich w latach 1882–1917*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Seria D z. 4 (1963) s. 3–47.

¹⁷ *40-te sprawozdanie Wydziału Głównego PTP za rok 1917*. „Cz.T.” 1918 nr 5 s. 41.

¹⁸ *VII Zjazd Techników Polskich w Warszawie (1915)*. „Przegląd Techniczny” (dalej „PT”) 1914 nr 9 s. 107; *Zjazd Techników Polskich w Warszawie*. „PT” 1917 nr 9–12 s. 69; *Pamiętnik Nadzwyczajnego Zjazdu Techników Polskich w Warszawie w roku 1917*. Warszawa 1917 s. 6–7; A. Szczępański: *Nadzwyczajny Zjazd Techników Polskich*. „Cz.T.” 1917 nr 5 s. 45–47; *Sprawy bieżące*. „Cz.T.” 1917 nr 5 s. 51; J. Rakowicz: *Dwa zjazdy techniczne w Warszawie*. „Czasopismo Krakowskiego Towarzystwa Technicznego” (dalej „CzKTT”) 1917 nr 1 s. 5–6. Szerzej na temat tego zjazdu por. J. Piłatowicz: *Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie 1898–1939. Cz. I 1898–1918*. Warszawa 1993 s. 143–146.

¹⁹ A. S z c z e p a ń s k i : *II Zjazd Przemysłowy*. „CzKTT” 1917 nr 2 s. 9. Por. także: E. H a u s w a l d : *Sprawozdanie z II Galicyjskiego Zjazdu Przemysłowców w czasie od 28 do 30 IX 1917 r. w Krakowie*. „Cz.T.” 1917 nr 13 s. 133–135, nr 14 s. 141–146, nr 15 s. 151–155.

²⁰ *Od redakcji*. „CzKTT” 1917 nr 1 s. 1.

²¹ *38-me sprawozdanie Wydziału Głównego PTP we Lwowie za lata 1914 i 1915*. „Cz.T.” 1916 nr 2 s. 12; *Sprawy Towarzystwa*. „Cz.T.” 1916 nr 10 s. 111.

²² Rektor T. Obmiński wyeksponował znaczenie Legionów w swoim przemówieniu wygłoszonym 9 XI 1916 r. na uroczystym posiedzeniu profesorów Szkoły Politechnicznej, zwołanym z okazji ogłoszenia manifestu. Powiedział on m.in. – „Dziś gdy ten początek zrobiony, należy nam skupić myśli zestrzelić w jedno ognisko ducha, uderzyć w czynów stal i całą pracę wyteńczyć, by na tym fundamencie wznieść potężny gmach Tej co nie zginęła. Do tej pracy niech was prowadzi ta wiara, to męstwo i ten zapal młodzieńczy, z jakim szły w bój nasze kochane Legiony, gdy niepomne na męki i ofiary zlewały pola chwały serdeczną krwią swoją spojenia fundamentów wolnej i niepodległej Ojczyzny. Duchy tych, poległych, pomiędzy którymi nie brak naszych uczniów kochanych, żyć będą zawsze z nami jako bohaterowie narodu. Ich pamięci cześć.” *Uroczysty obchód na Politechnice*. „Cz.T.” 1916 nr 11 s. 114.

²³ *5 listopada 1916 r.* „Cz.T.” 1916 nr 11 s. 113. W wielu wypowiedziach pojawiły się nurty mitologizujące przeszłość i idealizujące przyszłość państwa polskiego, co jest zrozumiałe z psychologicznego punktu widzenia, albowiem przeszło wiekowy brak niepodległości stworzył ku temu warunki. Na przykład prezes PTP E. Hauswald z okazji aktu z 5 XI 1916 r. tak mówił – „Polska była zawsze i będzie w przyszłości państwem wolności, tolerancji i pojednania (podkr. Hauswalda – przypis *J.P.*) ona też stanowić może ostateczne rozwiązanie wielkiej sprawy trwałego współżycia wielkich narodów Europy na niewzruszonych podstawach sprawiedliwości, prawdziwej ludzkości i wzajemnej wyrozumiałości”. *Sprawy Towarzystwa*. „Cz.T.” 1917 nr 4 s. 40.

²⁴ *Sprawy Towarzystwa*. „Cz.T.” 1917 nr 14 s. 148.

²⁵ *Sprawy Towarzystwa*. „Cz.T.” 1918 nr 4 s. 31.

²⁶ *Przemówienie przewodniczącego r.dw. Stanisława Rybickiego na uroczystym zebraniu PTP dnia 18 II 1918 r.* „Cz.T.” 1918 nr 5 s. 34. Cenzura austriacka zdjęła w numerze 3 „CzKTT” z 1918 r. artykuł *Protest*, poświęcony prawdopodobnie traktatowi brzeskiemu. Czasopismo ukazało się z białymi plamami.

²⁷ *Sprawy Towarzystwa*. „Cz.T.” 1918 nr 21–22 s. 215.

²⁸ F. B ą k o w s k i : *Wyjaśnienie do mapy ziem polskich*. „PT” 1915 nr 7–8 s. 49–51.

²⁹ *Odezwa Wydziału PTP*. „Cz.T.” 1916 nr 11 s. 115.

³⁰ *Sprawy Towarzystwa*. „Cz.T.” 1918 nr 21–22 s. 215.

³¹ *Odezwa Wydziału PTP*. „Cz.T.” 1916 nr 11 s. 115.

³² Prezes PTP w 1917 r. stwierdził: „w naszym Towarzystwie popieramy gorąco wszelką inicjatywę prywatną i przedsiębiorczość przemysłową bo to jest droga, która nas

prowadzi na wyżyny, na których stoją wielkie państwa zachodu". S. R y b i c k i : *Zadania polskich techników*. „Cz.T.” 1917 nr 3 s. 22.

K. Gąsiorowski, działacz tegoż PTP, stwierdzał wprost, że przyszłość należy do kapitalizmu, który – „zdaniem moim będzie jeszcze długo wszechwładnym w dziedzinie handlu i przemysłu”. K. G ą s i o r o w s k i : *Zarys organizacji władz przemysłowych*. „Cz.T.” 1918 nr 10 s. 93.

³³ W. K u ź n i a r : *W sprawie wielkiego przemysłu opartego na warunkach przyrodniczych ziem polskich*. „CzKTT” 1917 nr 3 s. 22–23.

³⁴ W. K u ź n i a r : *op.cit.* 1917 nr 4 s. 35; 1918 nr 1 s. 1–4; nr 2 s. 13–15; nr 3 s. 22–24; nr 4 s. 29–31; nr 5 s. 41–43; nr 7–8 s. 62–66; *Sprawy Towarzystwa*. „Cz.T.” 1916 nr 5 s. 55.

³⁵ *Sprawy Towarzystwa*. „Cz.T.” 1916 nr 5 s. 55; F. D r o b n i a k : *Zużytkowanie odzyskanych skarbów węglowych*. „CzKTT” 1917 nr 1 s. 2–4.

³⁶ *Z komisji wyzyskania sił wodnych*. „Cz.T.” 1917 nr 15 s. 149–151; nr 16 s. 161–163; K. P o m i a n o w s k i : *W obronie sił wodnych naszego kraju*. „Cz.T.” 1917 nr 1 s. 1–5.

³⁷ M. R y b c z y ń s k i : *Żegluga śródlądowa i regulacja rzek w ustawodawstwie sejmów polskich*. „Cz.T.” 1916 nr 5 s. 45–47; nr 6 s. 58–62; nr 7–8 s. 69–73; J. Ł o p u s z a ń s k i : *Kilka uwag z powodu najnowszej pracy radcy dworu Ingardena*. „Cz.T.” 1917 nr 2 s. 11–14; R. I n g a r d e n : *Regulacja i kanalizacja Wisły i Sanu a kanał Wisła–Dniestr*. „Cz.T.” 1917 nr 5 s. 47–51; nr 6 s. 56–59.

³⁸ M. A l t e n b e r g : *O elektryfikacji Galicji*. „Cz.T.” 1916 nr 9 s. 95.

³⁹ T. G a y c z a k : *W sprawie elektryfikacji kraju*. „Cz.T.” 1918 nr 18 s. 179; por. także nr 19 s. 188–192.

⁴⁰ F. S. F r e u n d : *Projekt usunięcia nędzy mieszkaniowej*. „CzKTT” 1918 nr 10 s. 86–89.

⁴¹ W. K r z y ż a n o w s k i : *Architektura w odbudowie kraju*. „CzKTT” 1917 nr 1 s. 4–5; L. K r a s u c k i : *Zasady odbudowy kolonii przemysłowo-fabrycznych*. „Cz.T.” 1918 nr 4 s. 25–28, nr 6 s. 45–50.

⁴² E. H a u s w a l d : *Inżynier w życiu społecznym*. „Cz.T.” 1914 nr 9 s. 109.

⁴³ Tamże, s. 109.

⁴⁴ *Sprawy Towarzystwa*. „Cz.T.” 1916 nr 10 s. 110.

⁴⁵ S. R y b i c k i : *Organizacja służby technicznej w nowożytnym państwie*. „Cz.T.” 1917 nr 9 s. 85–88; A. W. K r ü g e r : *Technicy w służbie administracji państwowej*. „CzKTT” 1918 nr 2 s. 17.

⁴⁶ D. K r z y c z k o w s k i : *Szkoły przemysłowe. Szkic organizacji zarządu szkolnictwa przemysłowego w przyszłym państwie polskim*. „Cz.T.” 1918 nr 10 s. 87.

⁴⁷ E. H a u s w a l d : *Wykształcenie przemysłowe w Galicji*. „PT” 1918 nr 5–8 s. 37.

⁴⁸ D. K r z y c z k o w s k i : *Szkoły przemysłowe...*, s. 87, 90.

⁴⁹ E. H e r z b e r g : *Zarys organizacji szkolnictwa przemysłowego w Polsce*. „CzKTT” 1919 nr 2 s. 16–20; D. K r z y c z k o w s k i : *Szkoły przemysłowe...*, s. 88–92.

⁵⁰ E. H e r z b e r g : *Organizacja i znaczenie wyższych szkół przemysłowych*. „CzKTT” 1918 nr 4 s. 31–32; nr 5 s. 43–45; nr 6 s. 53–57; nr 7–8 s. 69.

⁵¹ Por. E. Hauswald: *Wykształcenie przemysłowe w Galicji...*, s. 37.

⁵² M. Rybczyński: *Ogólne zasady organizacji Ministerstwa Spraw Technicznych*. „Cz.T.” 1918 nr 8 s. 65. Por. także: M. Rybczyński: *Administracja techniczna w Polsce*. „Cz.T.” 1918 nr 8 s. 63–64.

⁵³ M. Rybczyński: *Ogólne zasady organizacji...*, s. 65.

⁵⁴ Na przykład E. Hauswald proponował wybieralność niektórych urzędników spośród obywateli przez odpowiednie komisje zawodowe. Por. E. Hauswald: *Uwagi o administracji ogólnej i technicznej w Polsce*. „Cz.T.” 1917 nr 9 s. 92.

⁵⁵ M. Rybczyński: *Ogólne zasady organizacji...*, s. 65.

⁵⁶ E. Hauswald: *Uwagi o administracji ogólnej...*, s. 89.

⁵⁷ *Zarys organizacji władz technicznych w państwie polskim opracowany przez komisję administracyjną*. „Cz.T.” 1918 nr 8 s. 61–62; E. Hauswald: *Uwagi o administracji ogólnej*, s. 90–91.

⁵⁸ S. Rybicki: *Zarys organizacji Ministerstwa Komunikacji*. „Cz.T.” 1918 nr 10 s. 100–112. Opracowania koncepcyjne członków PTP wykorzystywały władze centralne w 1919 r. przy organizacji Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Komunikacji. Por. „Cz.T.” 1919 nr 4 s. 30; nr 5 s. 38–39.

⁵⁹ K. Gąsiorowski: *Zarys organizacji władz przemysłowych*. „Cz.T.” 1918 nr 10 s. 92–100.

⁶⁰ M. Rybczyński: *Zarys organizacji Ministerstwa Spraw Technicznych*. „Cz.T.” 1918 nr 8 s. 66–72. Silnie podkreślano również znaczenie czynnika społecznego dla miejskiej administracji technicznej. Por. A. Kühnel: *Organizacja administracji technicznej miejskiej*. „Cz.T.” 1918 nr 10 s. 85–86.

⁶¹ *Zarys organizacji władz technicznych w państwie polskim...*, s. 62.

⁶² M. Rybczyński: *Zarys organizacji Ministerstwa Spraw Technicznych...*, s. 72.

⁶³ J. Kofman: *Lewiatan a podstawowe zagadnienia ekonomiczno-społeczne II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1986 s. 119–120.

Józef Piłatowicz

THE STANDPOINT OF THE TECHNICIANS OF LWÓW AND CRACOW ON THE PROSPECT OF POLAND'S REGAINING INDEPENDENCE

The establishment of technicians' associations and the appearance of journals published by those associations, allowed Polish technicians in the Austrian-held part of Poland to voice their views on many issues, including political and social matters. In Lwów [Lemberg/Lviv], the first such association was established in 1877 under the name of Towarzystwo Ukończonych Techników [Society of Accomplished Technicians], which was later renamed, in 1878, as Towarzystwo Politechniczne [Polytechnical Society] and, in 1913, Polskie Towarzystwo Politechniczne [Polish Polytechnical Society]. In Cracow,

the first association of this kind came into being also in 1877 as the *Krakowskie Towarzystwo Techniczne* [Cracow Technical Society]. The members of those associations published their views in two journals: "*Czasopismo Techniczne*" [Technical Journal] and "*Czasopismo Krakowskiego Towarzystwa Technicznego*" [Journal of the Cracow Technical Society]. The heyday of the members' active voicing of their ideas came during World War One, when the hopes of Poland regaining independence began to take a more tangible form. The views presented in the journals concerned not only current affairs, but also dealt with long-term prospects, such as the socio-economic and political shape of the country after the imminent regaining of independent statehood.

The regaining of independence by Poland was treated not only as a token of historical justice, but also, very significantly, a precondition for maintaining peace in Europe. While refraining from a clear-cut stand on the future borders of Poland, the Lwów milieu generally opted for restoring the historical borders of the country. Lwów technicians also supported the capitalist path of development, which was to evolve gradually under the influence of broadly understood industrialization; industrialization was viewed as the only way to overcome the country's considerable civilizational backwardness. They also emphasized the role of exploiting domestic sources of energy, and especially water, for the wide-spread electrification of the country, which would allow the decentralization of industry and major transformations in the everyday life of large sections of society.

Industrialization would change the role and position of engineers in society. Engineers believed that the knowledge they had at their disposal not only made them qualified to solve technical problems, but also to deal with social problems that necessitated the spirit of social accord. Hence, it was argued that engineers should be able to occupy key positions in administrative agencies, including ministries. This in turn led to the view that the training of engineers at the tertiary level should have a special role, and should be oriented not only at professional knowledge and skills, but should also prepare young people for conscious participation in the life of a democratic society.

Many of the Cracow and Lwów technicians supported the classical liberal model of the state, with a reduced role of the bureaucracy and decentralization of power.